

CBNY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetryowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kołuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Szósty dzień strajku w Łodzi.

Bezrobocie przeniosło się na przemysł wstążkowy i pluszowy.

Związki kontynuują bezrobocie do czasu odpowiedzi przemysłowców.

ŁÓDZ, 9. 10. Dziś w godzinach południowych rozpoczęły się we wszystkich związkach zawodowych zebrania sprawozdawcze z przebiegu wczorajszych konferencji.

Uchwalono jednomyślnie strajk kontynuować, aż do czasu definitywnego wypowiedzenia się fabrykantów co do propozycji rządowej 5

proc. podwyżki.

Od dziś strajk zastrzono przez rozszerzenie bezrobocia na przemysł wstążkowy i szeroko - jedwabisty (pluszowy).

Kilkanaście fabryk tego przemysłu dziś przestało pracować.

W mieście panuje wzorowy porządek i zupełny spokój.

Zawałił się dom 5-piętrowy.

Pod gruzami zginęło 40 robotników, 2 dzieci i 2 wozy.

PRAGA, 9. 10. (wł.) W centrum miasta zawałił się dom pięciopiętrowy, przy budowie którego pracowało 54 robotników.

40 robotników leżało pod gruzami, w tej liczbie 2 kobiety. Prócz tego walące się mury za-

sypały znajdujące się na ulicy dwójke dzieci i 2 wozy z końmi i woźnicami.

Straż ogniowa wydobyła do tychczas 10 ofiar tej niesłychanej katastrofy.

Jedenastu robotników żywcem zagrzebanych.

RZZM, 9. 10. W okolicy Neapolu, wskutek usunięcia się ziemi zagrzebanych zostało 20 robotników, zajętych około robót drogowych. Akcja ratunkowa była niezmiernie

utrudniona. Dopiero przy pomocy straży pożarnej udało się odgrzebać 9 trupów. 11-u robotników odniosło ciężkie rany.

Podpalono stację kolejową pod Moskwą.

MOSKWA, 9. 10. Niewykryci sprawcy podpalili gmach stacji Pieski na kolei moskiewsko-kazańskiej w okolicach Moskwy. Pożar zniszczył gmach stacji oraz przyległy

gmach powiatowego urzędu zdrowia. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. — Sprawców podpalenia nie wykryto.

Niemcy i Rosja kładą palce, gdzie nie trzeba.

Sprawa Wilna i rady „Vossische Zeitung“.

BERLIN, 9. 10. (wł.) »Vossische Zeitung« donosi w depeszy z Kowna o zarządzeniu na dziś przez rząd Waldemarasa dnia żałoby w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie.

Jednocześnie korespondent kowieński »Vossische Zeitung« donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji sowieckiej, dla wyjaśnie-

nia sprawy wileńskiej.

Redakcja podaje ze swej strony ogłoszone przez władze litewskie orzeczenie »prawnicze« trzech półgłówków francuskich, pozostających na żoździe wrogów Polski, przyznające słusność stanowisku litewskiemu.

»Vossische Zeitung« wobec tego domaga się, aby rada ambasadorów ligi narodów unieważniła swą decyzję w tej sprawie.

Waldemaras ministrem 3-ch tek.

BERLIN, 9. 10. (wł.) »Telegraphen Union« donosi z Kowna, powołując się na informację tamtejszych kół politycznych, że Waldemaras

zjednoczy w swych rękach 3 teki ministerjalne, a mianowicie: sprawy wojskowe, zagraniczne i komunikację.

Po 6-ciu latach oczekiwania -- wyrok śmierci.

POZNAN, 9. 10. — W sądzie okręgowym w Lesznie rozpatrywana była swego czasu sprawa braci Jana i Waleriana Gąsków, oraz Andrzeja Kramskiego, oskarżonych o zamordowanie w sierpniu 1922 r. Szymona Gotliba w Faustynowie. Na mocy dwóch wyroków sądu okręgowego w Lesznie w latach 1922 i 1927 uchylonych przez sąd

najwyższy, Gąskowie skazani zostali na śmierć. Następny wyrok z dn. 22 czerwca r. b. po raz trzeci orzeka karę śmierci.

Skazani po raz czwarty złożyli skargę rewizyjną, lecz sąd najwyższy w dn. 4 b. m. skargi nie uwzględnił i wyrok śmierci utrzymał w mocy.

Odosobnione szlachetne wystąpienie proboszcza — Niemca.

BERLIN, 9. 10. — W jednym z wrocławskich katolickich tygodników występuje proboszcz Melz w obronie polskiej mniejszości na Śląsku niemieckim, domagając się dla niej tych samych praw, jakich żądają Niemcy dla swojej mniejszości w południowym Tyrolu t. j. równouprawnienia języka ojczystego w

kościółce i szkole. Spokojny, w rzeczowym tonie utrzymany ten artykuł wywołał burzę protestów ze strony niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku, które ośmiela się twierdzić, jakoby ludność polska nie życzyła sobie nauki ani wygłaszania kazań w języku polskim.

Wykonanie wyroku śmierci na mordercy strażnika stawów.

KRAKÓW, 9. 10. Dziś o godzinie 7 ej rano wykonano wyrok śmierci na Grabosiu - Grabowskim, którego sąd przysięgłych skazał na karę śmierci za zamordowanie strażnika stawów Bazarnika w Dubiu pod Krakowem.

P. prezydent prosi o ulaskawienie nie uwzględnił.

Republika sprzedana na ruletkę.

PARYŻ, 8. 10. Francuskie konsorcjum finansowe zakupiło, leżącą w Pirenejach, między Francją a Hiszpanią małą republikę Andorę i zamierza tam urządzić kasyno na wzór Monte Carlo.

Wydalenie dziennikarza amerykańskiego z Francji.

PARYŻ, 9. 10. (wł.) Dziś przesłuchiwany był dziennikarz amerykański, Robar, który miał dostarczyć prasie amerykańskiej dokumenty, dotyczące kompromisu morskiego francusko - angielskiego. Dzienniki twierdzą, że Hobar będzie musiał przed czwartkiem opuścić Francję.

17-ta loteria państwowa.

5 klasa — 29 dzień.

Zł. 2.000 na n-ry: 56829 90922.

Zł. 1.000 na n-ry: 1586 35690 52166 61584 66618 66648 73137 79884 96122 103392 107209 119000 150448 150935 151074.

Zł. 600 na n-ry: 1164 6320 22542 30712 33665 35669 45105 47564 60161 62672 69918 63787 70998 78477 89391 105454 111782 111947 112452 116672 121627 128660 147733 151596 152075 154838.

LOS Y I-ej kl.

są już do nabycia
w KOLEKTURZE

Józefa HLAWSKIEGO

w SOSNOWCU, 3-go Maja 23.

Główna wygrana

750.000 złotych

Co drugi los jest wygrany!

Cena ćwiartki zł. 10, połówki zł. 20
całego losu zł. 40.

Zamówienia listowne skutecznia
się odwrotnie.

Zł. 500 na n-ry:	225	676	1575
2915	6765	8825	11306
11640	12070	12621	12635
15722	16978	17295	17843
20651	20797	21422	21741
23409	24693	25065	26260
33032	34012	34666	35661
41554	41618	43656	44290
46602	48058	50359	51202
56117	56117	56173	57204
59642	59733	60981	63965
65812	66450	66771	68205
68843	68380	70306	72885
75284	78539	83333	84503
89565	89743	90645	91580
95880	96985	101576	104230
105680	105963	108798	109593
113115	113221	113488	115325
125973	127061	127138	128221
131273	131658	132961	134721
144248	144363	144409	148365
152348	153228	153526	

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczono w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże skuteczniejszą się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnięcia V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Prasa donosi, że...

Dość kultu dla francuskich perfum.

Znając kult warszawianek dla perfum zagranicznych, teatrzyk »Quil pro quo« postanowił na ostatniej swej rewii rozdawać między piękne panie, obecne na widowni, flakony perfum francuskich.

Wczoraj w chwili gdy konferensier p. Jarossy wręczał jednej z pań kryształowy flakon, — młodzież akademicka podeszła do loży, wręczyła obdarowanej piękny flakon perfum krajowych, prosząc o zwrot perfum francuskich, które odesłane zostaną do fabryki.

Propozycja młodzieży przyjęta została z czarującym uśmiechem. Wobec tego jeden z młodych techników wygłosił w teatrzyku do publiczności krótkie przemówienie o konieczności walki z biernym bilansem handlowym przez wstrzymanie się od zakupu towarów zagranicznych.

Miła i subtelna manifestacja młodzieży akademickiej przyjęta została przez widownię huraganem oklasków.

Wszechświatowy kongres kuchmistrzów w Poznaniu.

Związek kucharzy polskich wystąpił z wezwaniem do wszystkich kuchmistrzów Europy, zapraszając ich do wzięcia udziału w konkursie wszechświatowym, mającym się odbyć w r. 1929 na P. W. K. w Poznaniu.

Zjazd mużulmański w Serajewie stawia tolerancję religijną w Polsce.

Przybył do Warszawy naczelny duchowny mużulmański dr. Szymkiewicz, który jeździł do Jugosławii i Turcji celem nawiązania bliższego kontaktu z tamt. światem mużulmańskim.

Dr. Szymkiewicz na zjeździe tym wygłosił przemówienie, w którym stwierdził:

»My mużulmanie polscy, od 600 lat żyjemy pośród chrześcijan, korzystając z wszystkich praw na równi z innymi i przychylnego stanowiska rządu jak i samego narodu polskiego. Różnimy się w wierze, ale przyświeca nam wspólny cel — dobro ojczyzny naszej Polski«.

Zjazd odpowiedział na to przemówienie okrzykami »Niech żyje Polska«.

W Popliu, gdzie istnieje jedno z największych seminarjów duchownych mużulmańskich, deklaracja dra Szymkiewicza sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Najwyższy dostojnik tego seminarjum zapowiedział, iż uda się do Białogrodu, ażeby osobiście podziękować przedstawicielowi rządu polskiego za tolerancję i życzliwe stanowisko Polski wobec machometan.

Miljon drzewek owoc., żywym pomnikiem dziesięciolecia odrodzenia Polski.

P. Stanisław Syc z Krakowa, zasłużony propagator ogrodnictwa wśród młodzieży szkolnej, rzucił oryginalny i piękny projekt uczczenia dziesięciolecia odrodzenia Polski przez młodzież naszych wsi i miasteczek.

Oto proponuje on, ażeby władze szkolne naznaczyły jeden dzień, któryby wszystkie szkoły poświęciły sadzeniu drzewek owocowych na naszych drogach. Drzewka te młodzież sprawiłaby własnym kosztem, tworząc w każdej szkole związek przyjaciół drzewek.

Ponieważ sadownictwo stoi w Polsce jeszcze bardzo nisko; a drogi nasze są stosunkowo tylko w małej ilości obsadzone drzewkami, należy tę myśl poprzeć. Takie obsadzenie drzewkami naszych dróg przy pomocy szkół, byłoby istotnie nie trudne, a przyniosłoby piękne rezultaty ekonomiczne.

Młodzież, wkładając trud w za-

Rząd i drobne rolnictwo.

Sprawa rozwoju i dobrobytu drobnego rolnictwa jest w Polsce zagadnieniem gospodarczo - państwowem niezmiernego znaczenia. Według ostatniego spisu ludności 64,3 proc. czyli 17,485,000 mieszkańców Polski żyje z rolnictwa, a jeżeli procent ludzi żyjących z rolnictwa jest nadal ten sam, to cyfra ta bezwzględnie jest już dziś znacznie większa. Według jednak cyfr ostatniego spisu ludności, z ogólnej ilości rolników 16,159,150 ludzi przypada na drobne rolnictwo, a tylko 978,561 czyli nie cały milion na obszary dworskie.

Liczba zatem ludzi, żyjących w Polsce z drobnego rolnictwa jest większa, niż połowa jej mieszkańców. Rozwój gospodarczy, podniesienie poziomu życia i poziomu produkcji tej klasy ludności jest dla państwa niesłychanego znaczenia. Co dotąd w tym kierunku w Polsce zrobiono?

Mieliśmy rządy, które dochodziły do władzy jedynie pod hasłem obrony interesów drobnego rolnictwa. Takiemi były przedewszystkiem rządy Witosy. Okrzyk: »reforma rolna za wszelką cenę« — przez lata całe był miarodajny dla sytuacji i był hasłem, pod którym zbierały się i rozchodziły sejmy. A gdy po przewrocie majowym dwie teki w rządzie objęli »obszarnicy«, Meysztowicz i Niezabytowski, stronnictwa chłopskie, będące w opozycji, podniosły alarm, że reforma rolna będzie obecnie zaprzepaszczone.

Jaki zatem jest istotnie stosunek do drobnego rolnictwa rządów pomajowych wogóle i jaki w porównaniu do rządów poprzednich?

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że dopiero po przewrocie majowym opracowany został przez rząd program akcji, mającej na celu wzmocnienie drobnego rolnictwa. Nigdy takiego programu nie miał »rząd chłopski« Witosy. Program ten obecnie ujęty jest w porządek prawny, na który składają się rozporządzenia prezydenta Reczypospolitej, rady ministrów i poszczególnych ministrów w ilości z górą 200 aktów. Tyczą się one scalania gruntów, likwidacji służebności, uwłaszczenia, melioracji, parceli, wytycznych, utrwalających nowo utworzoną strukturę rolną, (niepodzielność dziedziczenia itp.) uporządkowania chaotycznego stanu prawnego w osadnictwie wojskowym, wspólnotach itp. — jednym słowem wszystkich dziedzin, z którymi drobne rolnictwo ma do czynienia.

Więcej jednak jeszcze niż

sadzenie drzewek, będzie równocześnie je pielęgnować, chronić od szkodników i propagować ideę szanowania cudzej własności.

Ministerium wyznań religijnych i oświecenia publicznego powinno by zająć się tą pożyteczną myślą.

ustalenie tego porządku prawnego działalności, biją w oczy cyfry rezultatów, które na tej podstawie już osiągnięto.

Przypatrzmy się choćby tylko postępowi parcelacji, czyli reformy rolnej, która była i jest sprawą rzekomo zasadniczą dla naszych stronnictw chłopskich, za czasów przed i pomajowych.

W r. 1923 rozparcelowano 162,511 ha, w r. 1924—132,643 ha, w r. 1925—121,398 ha. To są rezultaty przedmajowe, przysiętem musi uderzyć fakt, że ilość obszarów rozparcelowanych z biegiem czasu nie podnosi się, ale spada. Oznaczać to może tylko jedno, mianowicie ówczesną tendencję do hamowania biegu prac parcelacyjnych, jako nie leżących w interesach partii, popierających rząd. A czy tyczy się to rządu Władysława Grabskiego, czy późniejszego Aleksandra Skrzyńskiego, żadne ze stronnictw chłopskich, dla których reforma rolna była rzekomo dogmatem, z tego powodu do zdecydowanej opozycji przeciw rządowi nie przeszło. Głośno rządowi wymyślano, po cichu rząd popierano—za korzyści, które nic z reformą rolną wspólnego nie miały.

Echa leśne z powstania 1863 roku.

Aron Engelman, opiekun mogiły powstańczej, kandydatem do Krzyża Zasługi.

Kapelan zamkowy, ks. Bojanek, zbiera obecnie materiały, dotyczące życia i czynów chwalebnych sędziwego starca Arona Engelmiana, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Ceglanej 12.

Przed powstaniem 1863 roku Engelman był bogatym właścicielem lasów w Zaborowie (pow. warszawski). Sąsiedował z dobrami hr. Łubieńskiej. Ojciec jego pełnił obowiązki urzędowego rabina w Kole, a dziad w Kaliszu.

Wybuchło powstanie. Pewnego wieczoru, w zagajniku Engelmiana wywiązała się strzelanina. Kozacy biegali z okrwawionymi szablami, huczała nawet armata.

Nazajutrz »znaleziono w lesie 78 zmasakrowanych trupów. Chłopi, lękając się prześladowań, zakopali zwłoki poległych we wspólnej mogile, nie postawiwszy nawet krzyża.

Engelman zajął się doprowadzeniem mogiły do porządku. Pokrył pagórek darnią, polecił cieśli naciąść palików, zbudował ogrodzenie, poczem udał się do miejscowego proboszcza ks. Kubińskiego i wręczył 100 rubli z prośbą o postawienie krzyża.

Na mogile wzniesiono symbol Męki Pańskiej, wspaniały, wielki krzyż ze starego dębu, z wyrytymi nazwiskami poległych. Władze rosyjskie nie wiedziały o istnieniu leśnego zakątku, dokąd często udułwał się ksiądz proboszcz, by odmówić »Wieczny odpoczynek«.

Nagle w roku 1878 do Zaborowa przyjechał naczelnik straży ziemskiej z czterema kozakami. Udał się wprost do mieszkanka Engelmiana.

— Ach ty, skatinal! — krzyczał. Ja ciebie na Sybir wyślę!

Ostatecznie drażliwą sprawę załatwiono polubownie. Pan naczelnik otrzymał 1000 rubli w złocie i odjechał zadowolony. Ale po przepiciu

Lata 1926—1928 przynoszą całkowitą zmianę warunków. Rządy pomajowe należycie oceniają konieczność przebudowy ustroju rolnego na korzyść drobnego rolnictwa i za ich czasów prace parcelacyjne posuwają się naprzód w tempie rekordowym. W r. 1926 rozparcelowano 218 288 ha, w r. 1927 — 238,985 ha.

Cyfry te mówią same za siebie, a tak, jak jest w dziedzinie parcelacji, tak jest w każdej innej dziedzinie, dotyczącej drobnego rolnictwa. Jest tak, bo jest zasadniczo inny stosunek do zagadnienia. Gdy cała polityka gospodarcza partyjnych rządów przedmajowych wogóle, a w stosunku do reformy rolnej i drobnego rolnictwa w szczególności, rozwijała się pod naciskiem rozgrywek politycznych—i to w najlepszym razie tylko pod tym naciskiem, — rządy pomajowe w pracy swej w tej dziedzinie kierują się wyłącznie względami na dobro gospodarczego i państwowego rozwoju Polski, w szczególności zaś na dobro drobnego rolnictwa, jako jednego z najważniejszych czynników państwowo-twórczych.

Adam B—ski.

pieniędzy znów odwiedził Zaborów i tym razem zarządał 10 tysięcy.

Engelman, nie mając takiej sumy, ofiarował mu biżuterię swej żony, srebrne świeczniki szabasowe i kilka koni. Mimo to »kacac« niepokoił go stale i ostatecznie doprowadził do ruiny.

Gdy już nie było z czego ciągnąć zysków, Engelmiana zamknęto w więzieniu. Dzięki zabiegom proboszcza, odzyskał wolność, wyrzekł się jednak pobytu na wsi ze względu na sąsiedztwo chciwego naczelnika. Sprzedał resztki lasu i osiadł w Warszawie.

Uczestnicy powstania nie zapomnieli o

kurhanie w Zaborowie.

Kilkakrotnie za czasów rosyjskich odbywały się tam potajemne zebrania, na które zawsze zapraszano Arona Engelmiana. Ostatnio, w roku 1922 grupa osób dobrej woli zajęła się odnowieniem mogiły.

Upadła Rosja, zawierucha przeszła nad krajem, a stary krzyż jeszcze stoi.

Szkoła Muzyczna Skrzypcowa
Prof. B. MAZURKIEWICZA

Program Warszawskiego Konserwatorium
Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki
piątki po południu
Sosnowiec, Modrzejowska 39
Telefon 1-20.

Prenumerujcie
„Expres Zagłębia“

Przed wyborami do rad miejskich.

Decyzją władz rady miejskie w Sosnowcu i Dąbrowie zostały rozwiązane.

Jak wiadomo, rady te zostały rozwiązane w 1925 roku. Główną więc przyczyną rozwiązania było zakończenie trzechletniej kadencji rad. Przypada jednak należy, że rozwiązanie rad było dla pewnej części społeczeństwa miejscowego dużą niespodzianką. Wprawdzie od dłuższego już czasu dość głośno było mówione, że rady w najbliższym czasie zostaną rozwiązane, niektórzy jednak wręcz twierdzili, że nowe wybory zostaną przeprowadzone dopiero po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy samorządowej.

Dotychczasowe rady miejskie, które, przynajmniej, odznaczały się dużą żywotnością, mają za sobą poważny bilans prac dokonanych, jak również cały szereg prac rozpoczętych. Przyszła więc rada miejska, jakkolwiek będzie jej skład, będzie musiała nadal kontynuować rozpoczęte prace przez obecne zarządy miast. Na pierwszy plan wysuwają się tu prowadzone na wielką skalę

inwestycje miejskie. Dużą część bowiem określonych prac na rok budżetowy 1928/9 przypadnie do wykonania nowej radzie miejskiej.

Podana przez nasze pismo, w dniu wczorajszym wiadomość o rozwiązaniu rad miejskich lotem błyskawicy rozniósł się po mieście.

Grupy i grupki naszych polityków kawiarnianych wszędzie i głośno rozprawiali na temat wyborów, snując dla siebie jaknajpiękniejsze horoskopy na przyszłość. Największą jednak zagadką stanowiło ciągle rzucone pytanie, dlaczego rada miejska w Będzinie, pomimo zakończenia kadencji, nie została również rozwiązana.

Zaledwie po wyborach do sejmiku uspokoiły się nieco nerwy zagłębiaków, a mamy już świeżą atrakcję: wybory do rad miejskich. Znowu rozpoczyna się zebrania, wiece, targi, kłótnie, zgłoszonych zostanie 199 kandydatów wyborczych, a wynik tego wszystkiego w sensie dodatnim — bardzo problematyczny.

Chyba, że się coś odmieni...

Konkurs na budowę pomnika

dla poległych żołnierzy 11 pułku ziemi będzińskiej.

Sekcja artystyczno-techniczna budowy pomnika dla poległych żołnierzy 11 pułku, do której wchodzi pp.: pułkownik Blok, pułk. Rarogiewicz, inżynierowie: Dankowski, Wąs, Kamiński i Rudzki, dyr. Mazur i art. rzeźbiarz Martin, na posiedzeniu, odbytem w magistracie w Sosnowcu, powzięła następujące uchwały:

1) zwrócić się do dyrekcji robót publicznych w Krakowie o ogłoszenie konkursu na budowę pomnika dla poległych żołnierzy 11 pułku piechoty, który to pomnik stanąć ma na placu 3-go Maja w Będzinie.

2) Ma on być architektoniczny, a nie figuralny.

3) Pomnik ma być z piaskowca możliwie zagnańskiego lub szarego.

4) Ma on być architektoniczny, a nie figuralny.

5) Rozmiary pomnika monumentalne.

6) Na nagrody wyznacza się pięć tysięcy zł., a mam być ich trzy.

7) Termin konkursu do 31 grudnia 28 r.

8) Rozstrzygnięcie konkursu 15 stycznia — 29 r., w dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

9) Nagrodzone projekty są własnością komitetu budowy pomnika.

10) Wykonanie projektu dowolne, tj. w rysunku, lub w modelu.

11) Jako delegata do Krakowa do sądu konkursowego z ramienia sekcji wyznaczono inż. Wąsa Stefana z Będzina.

Zamieszczając powyższą uchwałę, zapytujemy Sz. sekcję, co ma dyrektora robót publicznych do budowy pomnika w Będzinie? Czy sam komitet nie potrafiłby ogłosić konkursu? Radzibyśmy poznać motywy tego niezrozumiałego dla nas kroku.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia uchwalono w 3-em czytaniu statuty podatkowe na 1929/30 rok od gruntów, łąk i ogrodów, opłat za korzystanie z targowisk, za ubój w rzeźni miejskiej, za wynajem miejsc na rynkach, od psów i opłat kancelaryjnych.

Sprawa statutu o dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, wyznaczonego przez komisję budżetową skarbową w wysokości 25 procentów, była omawiana na poprzednim posiedzeniu, gdzie klub solidarności robotniczej zgłosił wniosek, aby podatek ten podwyższyć do 50 procent, oraz, aby właściciele, których domy nie dają więcej niż 100 zł. dochodu rocznego, zwolnić całkowicie od podatku. Przeprowa-

dzone głosowanie w tej sprawie nie dało ostatecznego rozstrzygnięcia ponieważ głosy się podzieliły (12:12)

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia, tej sprawy, na poniedziałkowym posiedzeniu w drugim czytaniu poddano ją pod głosowanie.

Wnioski klubu solidarności robotniczej nie uzyskały większości, wobec czego podatek pobierany będzie w wysokości 25 procentów.

Z kolei uchwalono w 2-em czytaniu statuty podatkowe na 1929/30 rok dla kopalni węgla, hoteli, opłaty od widowisk, opłat za przeniesienie własności nieruchomości, od spadków i darowizn i od zbytku mieszkaniowego.

Ponadto uchwalono sprawę konkursu pożyczek oraz przyjęło do wiadomości pismo w sprawie regulacji Czarnej Przemszy.

Obchód dziesięciolecia niepodległości w Łazach.

Hojny dar p. L. Poleskiej.

Dnia 5 października br. odbyło się w Łazach zebranie organizacyjne komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskanej niepodległości Polski. W zebraniu wzięli udział: miejscowe obywatelstwo ziemskie, oraz reprezentanci wszystkich instytucji i zawodów gminy Rokitno-Szlacheckie. Opracowany został szeroki program

obchodu na dzień 10 i 11 listopada br. W obchodzie wezmą udział: orkiestra kolejowa stacji Łazy, kolejowa straż ogniowa, młodzież szkolna, harcerstwo, koło młodzieży polskiej, oraz zaimprovizowana banda i konna.

Komitet zorganizował się pod protektoratem p. Lucyny Poleskiej,

znanej już na terenie gminy ze swej szczodrości, która i tym razem, chcąc upamiętnić tę wzniosłą rocznicę, ofiarowała na budowę ochronki w Łazach dwie morgi gruntu, oraz tysiąc złotych gotówką. Frentyczne oklaski zebranych były dowodem uznania i wdzięczności za szczodry i wspinałomyślny dar.

Do komitetu obchodu weszli pp. Majewski Bolesław, przewodniczący, Lindner Karol, wiceprzewodniczący, Czarnowski Stefan, skarbnik i Wicentowicz Antoni, sekretarz.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik
10
Środa

Dziś: Franciszka
Intro: Placydy
Wschód słońca 5.53
Zachód 4.52

RADIO.

KATOWICE.

Środa 10 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Program dla młodzieży.
16.55 Komunikat dyr. poczty i telegrafów w Katowicach.
17.10 Odczyt pt. „Dzieje polskie minionych stuleci”.
17.55 Wykład języka polskiego.
18.— Transmisja koncertu podpułkownika z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.50 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska”.
19.55 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska”.
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.50 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) Zniesienie opłat stemplowych za rejestrację i kartę rzemieślniczą. Pobierana dotychczas opłata stemplowa przy rejestracji i za karty rzemieślnicze, niesłuszna w swoim założeniu, gdyż opłacać je mieli rzemieślnicy, którzy poprzednio prowadzili warsztat i chcieli mieć prawo do jego prowadzenia, została ostatnio zniesiona okólnikiem ministerjum skarbu.

Okólnik ten czyni zadość słusznym żądaniom rzemieślników tylko częściowo, gdyż na podstawie artykułu 198, ustępu czwartego zwolnieni są od opłat za rejestrację i karty jedynie ci rzemieślnicy, którzy rozpoczęli prowadzenie rzemiosła przed 16 grudnia 1927 r. i którzy posiadają świadectwa przemysłowe za 1927 r., oraz odpowiednie zaświadczenie gminy lub magistratu, jeśli nie posiadają dyplomu cechowego. Ci rzemieślnicy, którzy świadectw przemysłowych za 1927 r. nie posiadają, muszą nadal ponosić ciężar opłat stemplowych.

Z Sosnowca.

(s) Z rady szkolnej powiatowej. Dziś o g. 18 ei w lokalu przy ulicy Małachowskiego odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej, w/g następującego porządku obrad: przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia, zaopiniowanie podań na posady nauczycielskie, zatwierdzenie członków dozorów szkolnych, zaopiniowanie podań na posadę kierownika szkoły w Łagiszy, sprawa norm świadczeń gmin na rzecz publ. szkół powsz., przyjęcie sprawozdania kasowego rady, uchwalenie instrukcji dla dozorów szkolnych, sprawy szkolne gm. olkusko-siewierskiej, sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych. Onegdaj odbyło się, w szkole na Wawelu, zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych. Przewodniczył p. Gę-

Tuż obok przystanku Żarki drogi Warszawsko-Wiedeńskiej

sprzedaje się działki ziemi wraz z lasem pod budowę lotnisk.

Wiadomości udziela Zarząd Dóbr-
Złoty Potok, poczta, telegraf, telefon JULJANKA, Wojew. Kieleckie.

bicki. Tematem obrad była sprawa 1 proc. opodatkowania się nauczycielstwa.

Dotychczas bowiem nauczycielstwo szkół powszechnych wpłacało 1 proc. od swych uposażeń na rzecz budowy sanatorium w Zakopanem. Sanatorium zostało już całkowicie w b. r. wykończono, wobec czego zebrani zastanawiali się, na jaki cel obecnie obrócić wpływy 1 proc. opodatkowania.

Po dłuższej dyskusji postanowiono pieniądze te przeznaczyć na budowę burs dla dzieci nauczycieli szkół powszechnych.

(s) Zjazd delegatów drobnego kupiectwa. W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów drobnego kupiectwa z całego województwa kieleckiego. Na zjazd przybyło 29 delegatów. Przewodniczył zjazdowi p. Maszczyński z Częstochowy, asesorowali pp. Hauke z Sosnowca i Wolski z Częstochowy. Tematem obrad była sprawa wyboru kandydata i zastępcy do rady izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Po dłuższych debatach wybrano ponownie p. Antoniego Machurę, a na zastępcę p. Aleksandra Haukego.

(s) Zbiórka na pomnik 11 p. p. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej.

(s) Kradzieże. Borgietłowi Janowi, zamieszkałemu w Gołonogu, kolonia 9, złodzieje skradli dardębę i bieliznę wartości 400 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Szczepaniaka Bonifacego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Grochowej 15, skradziono marynarkę, w której były karty zarobkowe. Policja prowadzi dochodzenie, a właściciel ma nauczkę, że trzeba mieszkanie zamykać.

Maksymilianowi Kopczyńskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Promyka 1, szofer jego Feliks Piwko, zam. przy Nowopogońskiej 13, skradł z taksówki: 1 dętkę i klakson elektryczny, ogólnej wartości 120 zł.

Frydzy Gancwajch, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 30, złodziej skradł różnych towarów ogólnej wartości 100 zł.

„Wieżień Magdeburga“

w wykonaniu sekcji dramatycznej związku strzeleckiego.

Młodzież oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu wykazuje ożywienie i poważną inicjatywę na polu pracy kulturalno-oświatowej. Wysoce interesującym i miłym przejawem tej pracy było wystawienie w ubiegłą niedzielę w sali związków zawodowych na Pogoni sztuki pod tytułem „Wieżień Magdeburga“ wobec 400 przeszło widzów.

Losy internowanych przez Niemców legionistów i ich komendanta, J. Piłsudskiego, przeżywane przez nich chwile w więzieniu niemieckim za odmówienie przysięgi na braterstwo broni z wojskami Niemiec są treścią tej interesującej sztuki.

Inteligentna młodzież strzelecka doskonale pojęła swoje zadanie przy wystawieniu sztuki. Przed oczyma widza przedstawiono plastycznie, z wielkim zrozumieniem, z ogromnym uczuciem ciężką dolę internowanych legionistów, których

Charaktery, wykute w trudzie wojennym za wolność Polski, nie tylko się nie załamują, ale tężeją i świecą blaskiem wiary i mocy w przyszłość odbudowywanej Ojczyzny.

Przywiązanie dla wielkiej sprawy staje bohaterem żołnierzom siły do przezwyciężenia okrutnych przeciwników. Co więcej, posiadają oni tyle pogody, światła, humoru, szczęścia, że sztuka ta przykuwa uwagę widzów do siebie, podnieca dumę obywateli, przepełnia zrozumieniem ideał niepodległości państwa własnego.

Sztukę, dobrze wyreżyserowaną, odegrano doskonale. Odpowiednie kostiumy i dekoracje złożyły się na taką całość, jakiej nie powstydziliby się i zespół sił artystów zawodowych.

Gry swoją wyróżnili się ob. ob. M. Górecka, Fabisiak, Kwas, Kowalski, Motyczńska, Stępień, Szczepański, za co też w czasie gry zbierały frenetyczne oklaski.

Przedstawienie zostało mile przyjęte przez zebranych; na wyrażne przeżycie życzenie publiczności będzie musiało być kilkakrotnie powtórzone.

Przedstawienie poprzedził odczyt prezesa związku, ob. Br. Góreckiego o odbudowie państwa polskiego pod kierownictwem marsz. Piłsudskiego.

Odczyt, jak również i odegrana sztuka, są wstępem i przygotowaniem uroczystym związku strzeleckiego do obchodu 10-cio lecia Polski.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Wrócił z urlopu prezydent A. Michael i objął urząd wanie.

(b) **Na policyjny dom zdrowia.** Zawody sportowe, jakie się odbyły w ubiegłą niedzielę staraniem 3 komisariatu p. p. w Będzinie, dały 925 zł. czystego dochodu na policyjny dom zdrowia w Zakopanem.

(b) **Posiedzenie sekcji technicznej i finansowej.** Dnia 12 bm. w starostwie o godz. 5-ej po poł., odbędzie się posiedzenie przewodniczących sekcji finansowych i technicznych komitetów lokalnych obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Z Czeladzi.

(c) **Szkoły bez podwórza.** Nie tylko pożądana, ale konieczną rzeczą jest podwórze przy każdej szkole. W czasie przerwy dzieci prostują ciało, wdychają świeże powietrze,

Przyjechał do Sosnowca, gdzie zrabowano mu portfel i 1300 zł. gotówką.

Pan A. B., mieszkaniec Skarżyska, przyjechał w odwiedziny do Sosnowca.

Bawiąc się p. A. zabrał z sobą dwie dziewczynki, które ulokował w swoim mieszkaniu.

Dziewczynki były niczego, jak to mówią do tańca i różańca, umiały się bawić, no i... kraść. Przyznał to sam p. A., gdy skonstatował brak portfela z zawartością 1300 zł. Podeirzenie odrazu padło na sprytną dziewczynę, tembardziej że w tym samym mieszkaniu zginął bez śladu złoty zegarek damski, wartości 100 złotych.

O kradzieży natychmiast zawi-

domiono policję, która, prowadząc energiczne śledztwo, ustaliła, że sprawcami kradzieży były Marja Kosmala, zam. w Sosnowcu przy ul. Naftowej 9 i Marja Mesiasz, zam. przy ul. Sobieskiego 11. Sprawczyńnię aresztowano i wzięto w krzyżowy ogień badań. Panią przyznała się, że za skradzione pieniądze kupiła sobie różnych materiałów, ogólnej wartości 1200 zł., zegarek zaś i 100 zł. gotówką zachowała na czarną godzinę.

Policja odebrała skradzione przedmioty, a panią przekazała władzom sądowym.

Sprawa komunistyczna w sądzie okręgowym.

Bol. Stachowicz skazany na półtora roku.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę mieszkańca Zagórza (Szosowa 43), 23-letniego Bolesława Stachowicza, głośnego z procesu 18-tu komunistów w październiku ub. r., który zakończył się skazaniem wszystkich na kilkoletnie ciężkie więzienie. Stachowicz, aresztowany po zlikwidowaniu koła młodzieży komunistycznej, na czele którego stał wybitny działacz Henryk Wójcik, osiadający obecnie karę pięcioletniego ciężkiego więzienia, został po kilku miesiącach zwolniony, celem poratowania zdrowia.

Uzyskawszy wolność, Stachowicz uciekł do Gliwic, a następnie do Berlina, gdzie przebywał kilka miesięcy. Niegościnnie jednak władze niemieckie nakazały wysiedlenie Stachowicza i odstawiły go granicy

polskiej, gdzie Stachowicz, nie mając innego wyjścia, oddał się sam w ręce policji, oświadczając kim jest i prosząc o dostarczenie go władzom sądowym.

Wczoraj Stachowicz zajął ławę oskarżonego, by odpowiadać za antypaństwową robotę, którą spełniał w organizacji młodzieży komunistycznej w charakterze t. zw. technika. Stachowicz nie przyznał się do winy i twierdził, że zagranicę uciekł dlatego, iż był istotnie chory na gruźlicę i bał się ponownego aresztowania.

Po przesłuchaniu świadków, stwierdzono mimo wszystko czynny udział Stachowicza w licznych zebraniach komitetu Z. M. K. Sąd skazał go na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

połowę placu, odgrodzonego od szkoły płotem.

Plac mieści się zdaleka od ulicy i grunt jest piaszczysty. Wielkość proponowanego kawałka pola wynosi 150 prętów. Magistrat wszczął pertraktacje o wynajęcie z właścicielką placu Trzcionkowej.

Trzcionkowa zażądała 500 zł. rocznie za wynajęcie owych 150 prętów, na co magistrat się nie zgodził, uważając słuszne żądania Trzcionkowej za zbyt wygórowane.

Nie mogąc wydzierżawić, magistrat chciał kupić ów kawałek ziemi

lecz Trzcionkowa wysunęła warunki nie do przyjęcia, żądając 120 zł. za pręt.

Również i pertraktacje co do zamiany nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, Trzcionkowa chciała 4 pręty za jeden przy szosie będzińskiej, a więc w lepszym położeniu, niż jej plac. Wygórowane żądania Trzcionkowej można tłumaczyć tylko chęcią wykorzystania okazji.

Rezultat jest taki, że magistrat placu nie nabędzie.

Stanowisko Trzcionkowej jest wysoce nieobywatelskie.

(c) **Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych** policja policja pociągnęła do odpowiedzialności Hindę Lewentala Będzińska 22.

(c) **Za nieostrożną jazdę** policja pociągnęła do odpowiedzialności Małotę Feliksa Milowicka 43.

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia robotników chrześcijańskich.** W ubiegłą niedzielę, odbyło się miesięczne zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. Przewodniczył p. Weber Sekretarzowa p. Marja Sowówna.

Po odczytaniu protokołów prezesa stowarzyszenia p. Webera komunikował, że z dniem 8 b.m. została otwarta w lokalu biblioteki, świetlica dla robotników, która będzie czynna codziennie od godz. 7 do 9. W świetlicy mają być urządzone odczyty i pogadanki. Stowarzyszenie ofiarowało dom, znajdujący się na placu parafialnym, na cele parafii. Przy stowarzyszeniu mają powstać warsztaty rzemieślnicze dla dzieci członków. W tym celu ma być zaciągnięta pożyczka na budowę. Przy stowarzyszeniu organizuje się koło amatorskie sceniczne.

(d) **Trzęsienie podziemne.** Już od pewnego czasu mieszkańcy Starej Dąbrowy na ulicach: Wiejskiej, Szpitalnej i innych odczuwają coraz to większe wstrząsy podziemne, które wywołują wśród ludności duży niepokój.

Onegdaj o godzinie 9.20 wiecz. znów powtórzył się wstrząs, ale większy niż poprzednie i trwał przez 20 sekund. Należałoby, aby odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą i zażądały odpowiednich środków.

(d) **Kanalizacja na ulicy Szopena.** W tych dniach zostały całkowicie ukończone prace kana-

Krwawa zemsta.

127

Wyjął z kieszeni krzesiwo i hubkę, skrzesał ognia i zapalił ją. Następnie ukląkł za rusztowaniem tak, że najbystrzejsze oko nie mogłoby dostrzedz jego czynności, przyłożył hubkę do końca zwieszonego lontu, którego drugi koniec utkwiony był w otworze skały i powstał natychmiast.

Nie miał czasu do stracenia. Rzucił się w głąb galerji, oddalając się jak najspieszniej od miny.

Ale zaledwie uczynił kilkanaście kroków, gdy jakieś dwie silne ręce pochwyliły go i usiłowały przewrócić.

— Ach, łotrzel! — zawołał z wściekłością.

Gdy nieco ochłonął z przerażenia, zrozumiał, że każda sekunda zwłoki stanowi o śmierci lub życiu.

Pochwycono go na gorącym uczynku, ale wśród ciemności, nie podobna, by poznano go. Wyteżył wszystkie siły, by jaknajprędzej ukończyć walkę.

— Do mnie! Jactain! do mnie! — wołał jakiś głos rozaczliwie.

— Co ci się tam stało, Persillard?

dzie? — odrzekł inny głos z nie-wielkiej odległości.

W chwili gdy Antonio powstał i wyrwał się, Persillard pochwylił go obu rękami, przyciągnął ku sobie i zapuścił zęby w jego szyję. Antonio krzyknął przeraźliwie. Słyszał kroki zbliżającego się Jactaina i wiedział, że będzie musiał uleść w walce z dwoma.

Tymczasem ogień z cichym szumem posuwa się po lonce i lada sekunda dosięgnie miny...

Antonio czyni wysiłek, uderza pięścią w głowę Persillarda i ogłusza go; poczem rzuca się naprzód, natyka w ciemności na śpieszcego na pomoc Jactaina, przewraca go i ucieka dalej.

— Persillard! gdzie ty jesteś? co się tu dzieje? Tak mi coś uderzyło w brzuch, jak gdyby kawał skały spadł na mnie... Rozchoruję się... stracę apetyt...

— Chodź tutaj! — wołał Persillard.

Gdy Jactain, znalazłszy się nareszcie towarzysza, nachylił się nad nim, Persillard podnosząc się, krzyknął:

— Jesteśmy zgubieni! Lont!... Prędzej wyrwij lont!... Ach, zbrodniarz!...

— Co ty mówisz, jaki lont? gdzie lont?...

Persillard nie odrzekł, rzucił

się ku podłożonej minie, ale ogień posuwający się po lonce, znikł już w otworze skały. Było już zapóźno. Wtedy uchwycił rękę Jactaina i pociągnął go ku sobie.

— Uciekajmy prędzej, bo zginie-

my...

— Ależ ja nie wziąłem pieniędzy...

— I ja nie wziąłem...

— Poczekaj trochę...

— Warujcie... każda sekunda

zwłoki, to śmierć!...

I przerażeni, chwytając się i padając co kilka kroków, pędzili ku drabinie.

Djana czując się silniejszą, prawie zupełnie zdrową, wstała tego dnia wcześniej. Klara spokojna o nią, a nadto zajęta przygotowaniami do ślubu, od którego dzieliło ją kilka godzin zaledwie, zostawiła ją w pokoju samą.

Po południu Djana zeszła do ogrodu. Mogła już rozumować i zastanawiać się chłodno nad doznaną przygodą w kopalni.

Co on tam robił? Czyż tak częste wycieczki jego do opuszczonych galerji, nie zdradzały jakich zamysłów zbrodniczych? Widocznie coś knuł.

Ponieważ nie mogła odkryć jego zamiarów, czyż nie powinna ostrzedz Bartolego lub Filipa i odkryć zawziętego na ich zgubę nieprzyjacie-

la? Nie mogła wyjawiać szczegółów ostatniej wycieczki Antonia, ale wystarczyłoby oświadczenie, że złożył, który czynił na nich zamach przez usiłowanie zepsucia windy, był Antonio, a wtedy Filip i Bartoli, uprzedzeni, odbyliby ścisłą rewizję kopalni opuszczonej. Wypędziliby od siebie nikczemnika, gdyż przez wzgląd na Klarę i Djanę nie chcieliby go wydać w ręce sprawiedliwości. Tym sposobem mogłaby ich ocalić.

— Należy ich ostrzedz — szepnęła zdecydowana. — Najlepiej będzie, gdy zwierzę się Klarze.

Nadszedł wieczór. Djanę opłonywało smutne przecucie. Wyrzucała sobie tak długie wyczekiwanie i zaufanie w swe siły do walki z bratem. Czyż nie powinna uważać go za obcego sobie, za nieprzyjaciela? Czyż uczuwała w swem sercu jaką przychylną dla tego czowieka, którego dusza nie rozgrzała się płomieniem przyjaźni, nie wykazała nigdy miłości braterskiej? Zły tylko dla swej nienawiści, słusznie więc otaczała go tylko nienawiść lub obojętność.

c. d. n.

cyjne na ulicy Szopena, od ulicy Okrzei do ul. Dąbrowskiego.

(d) Nowy lokal szkolny. Magistrat miasta Dąbrowy wydzierżawił lokal po byłym seminarjum żeńskim, który przeznaczył na szkołę powszechną.

(d) Chodnik przed hutą Bankową. Ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców miasta Dąbrowy, przystąpiono na ulicy Kościuszki, przed biurem huty Bankowej do układania chodnika, gdzie znajdował się stępny rów ze swą specyficzną wonią, która letnią porą odstraszała przechodniów.

(d) Kradzież garderoby. Janowi Bargiele zamieszkałemu na kolonii »Dziwiąteja«, podczas jego nieobecności, złodziej skradł z mieszkania garderobę, wartości 400 zł.

Z Zawiercia.

(z) Z rady miejskiej. Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie rady miejskiej zawierało tylko jeden punkt porządku dziennego, a mianowicie powtórny uchwałę o skontrowaniu pożyczki 427 tysięcy zł. na długoterminową.

Wskutek protestu pps. w sprawie prawomocności uchwał na poprzednim posiedzeniu — uznano o negdajszą uchwałę w sprawie konwersji za pierwszą, następna zaś uchwała dokonana została na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej.

(z) Wyniki kwesty w tygodniu dziecka. Tydzień dziecka przyniósł w wyniku zbiórki ulicznej 553 zł., z ofiar firm i osób zebrano 1814 zł. 67 gr. Czysty dochód wynosi 869 złotych 73 gr. Przesłano komitetowi wojewódzkiemu 50 proc. ze sprzedaży znaczków i żetonów — 341 złotych 35 groszy.

Jednocześnie magistrat za naszym pośrednictwem dziękuje wszystkim tym instytucjom i osobom, które przyczyniły się do powodzenia tygodnia dziecka.

(z) Likwidacja strajku. Onegdaj przedwieczorem zmiana nocna robotników w TAZ. przystąpiła do pracy. Strajkował tylko nieliczny procent robotników. Wczoraj od rana w fabryce pracowano już normalnie.

Strajk zatem trwał niespełna 12 godzin.

(z) Znowu kradzież palta w magistracie. Wczoraj dokonano znowu w magistracie kradzieży palta. Skradziono mianowicie palto urzędnicze wydziału meldunkowego p. Poszwowej. Jest to już druga kradzież palta w magistracie w ciągu niespełna miesiąca.

Z Olkusza.

(ol) Małe zainteresowanie wyborami do izby rzemieślniczo-przemysłowej. Listy wyborcze do izby rzem. przem. wyłożone są w magistracie m. Olkusza do dnia 11 bm. włącznie. Komisja wyborcza zaznacza, że zainteresowanie się wyborami wśród kupców i rzemieślników jest małe, zgłosiło się zaledwie kilka osób, aby się zaleźć, czy na liście wyborczej zamieszczono ich nazwiska.

(ol) Uczestnicy raidu Warszawa-Morskie Oko. W sobotę wieczorem przez Olkusz przejeżdżali oficerowie, biorący udział w raidzie konnym. Część ich została na noc w Olkuszu, część skierowała się do Krakowa.

(ol) Za agitację komunistyczną na wsi. Policja olkuska zaareztowała i przekazała do dyspozycji władz śledczych w Sosnowcu: Jana Zurka, zwanego »niedźwiedziem« z Troksa gm. Rabsztyn i Icka Feliksa, lat 18, z Olkusza, z zawodu krawca, obydwóch za agitację komunistyczną na wsi. Zaareztowani rozlepiali afisze o treści antypaństwowej we wsi Troks, wyrażając się o rządzie

Mowa prokuratora przygważdża występne czyny arcykapłana sekty marjawickiej.

PŁOCK, 9. 10. O godzinie 10 tej min. 15 otworzono drzwi sali sądowej. Woźny sądowy kontroluje dokładnie bilety. Pierwsze wchodzi w szarych habitach siostry i duchowni marjawicy. Zajmują pierwsze ławki i szeptem rozmawiają z sobą.

Prokurator mówi...

— Szczególną stroną niniejszego procesu jest fakt — rozpoczyna prokurator Rogowski — że przed nami stoi człowiek, oskarżony o czyny grzeszne, a skądinąd stojący na czele zrzeszenia, stawiającego sobie za zadanie noszenie wysoko sztafetu moralności, czystości i ubóstwa.

Sprzeczność istniejąca pomiędzy stanem i pozycją oskarżonego a zarzucanymi mu czynami jest rażąca i nadaje sprawie cech niezwykłości.

Nasuwać się stąd pytania:

— Czy możliwe, aby działo się coś podobnego?

— Czy możliwe, by osoba mająca świecić przykładem i mająca obowiązki duchowne względem tych, którzy jej zawierzyli, prowadziła swoich wiernych w tak ohydne bagno?

Doprawdy nie chce się w to wszystko wierzyć i rodzi się znów pytanie, czy to nie jest jakaś prowokacja, przejawiająca się w formie fałszywych zeznań. Tylko bowiem fakt fałszywych zeznań może nas tu interesować, bowiem wszelka inna akcja przeciw marjawitom w grę tu nie wchodzi.

Jakaż tu jednak ma być prowokacja, z czyjej strony?

Wspominało się tu coś wprawdzie o klerze katolickim i o jego rzekomym w procesie udziale, niemniej jednak to, co mówił biskup marjawicki Feldman o krwawych zaiściach z okresu przedwojennego nie może być związane z wpływami kleru katolickiego w przeszłości, bo, gdyby tak było, rząd rosyjski nie omieszkaby wykorzystywać tego atutu. Zaiścia te miały podkład jedynie w konserwatyzmie ludu, który nie znosi zmian.

Sam naród znajduje odruch naturalny przeciw nowatorskiemu marjawityzmowi. Kler katolicki nie potrzebował podejmować przeciw marjawityzmowi skomplikowanej akcji, bo marjawici sami ciągle się grzebią przez ciągłe biuźnierstwa, sprawy karne, procesy i ciężące na nich wyroki. Kościół katolicki nie dopuściłby tego rodzaju metod i nie uciekał się do fałszywych zeznań, bo to jest sprzeczne z jego powagą. Jest to zbyt wielka potęga, by musiał aż do takich środków przeciw marjawitom sięgać. Łacińskie przysłowie słusznie mówi: »Orzeł nie będzie łapał muszek«.

Gdy więc odrzucimy akcję kleru katolickiego, cóż nam pozostaje? Chyba tylko akcja osób poszczególnych, ale kto? Zarębski? Tołpyhowa, Osinowa, Krygier?

Dalej, czy to ma być działanie

wspólne, zorganizowane tych wszystkich osób, czy też każdej z nich poszczególnie wziętej.

Wszak wiemy, że Osinowa nie znała Zarębskiego. Co do Tołpyhowej, mamy jej listy, wymierzone przeciw Zarębskiemu. Trudno zatem przypuszczać, iż mamy do czynienia z jakąś akcją zorganizowaną. Zapewne, można sięgać do domysłów, ale o domysłach tyle się tu mówi, że wreszcie można dojść do absurdu.

Może ktoś powie, że Kowalski sam sprawę stworzył, by otoczyć się aureolą.

Jakaż więc tu może być wspólna akcja?

Wpływu Tołpyhowej na świadków przecież nie ujawniono.

Pod akcją wspólną należy rozumieć cechy współdziałania, muszą być jakieś wspólne zadania, jakaś konspiracja, jakieś plany. A tymczasem gdzież tu jest jakaś konspiracja?

Wszak Zarębski wszędzie zostawia po sobie ślady, wszędzie go widać, nie kryje się wcale ze zbieraniem zeznań. Na statku rozdał protokoły zeznań poszkodowanych, a nawet mówi szczerze i z pewnym cynizmem o podszywaniu się pod wiernego marjawitę w celu zdyskredytowania ich. A więc jeśli brał udział w cwej akcji, to jedynie sua sponte, ze zwyczajnego wprost zainterесowania i z zaciętości.

Dalej mamy do dyspozycji grupę świadków oskarżenia w osobach poszkodowanych. Wszystkie one zasługują na zaufanie, gdyż niema podstaw do niewiarygodności.

Czy i Osinowa, czy też Fijałkowska, czy też Prochówna i Badowska, żadna z nich nie ma interesu w oskarżaniu Kowalskiego.

A jakże wiarogodna jest np. Badowska, osoba znajdująca się w odmiennym stanie, która nigdy nie wzięła na swoje sumienie ciężaru grzechu fałszywego świadectwa.

Czyż możliwe, aby świadkowie ci, mówiąc od A do Z nieprawdę, utrzymali się przy swoich zeznaniach i nie wykazali jakiejś rażącej sprzeczności.

Przecież jądra rzeczy we wszystkich tych zeznaniach nie naruszono. Jeżeli były drobne odchylenia,

to jedynie wywołane faktem wielokrotnego badania poszkodowanych.

Tu prokurator analizuje szczegółowo zeznania poszkodowanych, dłuższy czas zatrzymuje się nad zeznaniami Bitnerówny i Niewiadomskiej, poczem mówi dalej:

— Wszelkie dalsze wątpliwości jednak, jeśli ktoś je mógł wysuwać, rozwiewają ostatecznie pozostali świadkowie, osoby, które nie są poszkodowane, a jednak potwierdzają na całej linii to, co mówią poszkodowane.

Cóż ci świadkowie opowiadają o życiu klasztornej? Wszak wszyscy przedstawiają w strasznych obrazach to, co działo się pod przykrywką wiary i religii.

I to jest właśnie najstraszniejsze, że stworzono sobie z rzeczy świętej zastonkę do brudów, grzechu i występku.

Po jakich to wystąpieniach trafiło się do klasztoru i umacniało w wierze marjawickiej?

Dowiedzieliśmy się o połączeniach z matką Kozłowską, słyszeliśmy o tej drodze dalekiej od wszelkiego idealizmu, a polegającej na zwykłym fizycznym obcowaniu.

Jakże wyglądają te trzy stopnie łaski bożej, ujęte w biuźnierczy sposób przez zwierzchnika marjawickiego?

Mówiono nam o połączeniach ustami, sercem i ciałem. Wiemy jak się to odbywało, wiemy, że ostatnim stopniem są tu orgie seksualne. Obrona stworzyła swoją obronę w postaci pogwałcenia świadków oskarżenia, w postaci zarzucania im niewiarygodności, przyczem wysunęło tu fakty rzekomych nadużyć z ich strony i niemoralności.

Pamiętajmy jednak, że wszystko wyszło z jednego bagna, że to, co mówi się o poszkodowanych, dotyczy okresu, kiedy świadkowie ci byli u marjawitów. Wtedy to marjawici pokazywali ich występki, wtedy to były dla nich środowiskiem odpowiednim.

A więc jeśli nawet było tak, jak mówią świadkowie odwodowi, jeśli nawet świadkowie oskarżenia popełniali jakieś niemoralności, to zgodnie z przysłowiem: »Jaki pan, takie sługi«.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 45.24 1/4 — 45.24
Paryż 34.4 1/2
Wiedeń 125.36
Praga 26.42
Włochy 46.72
Belgia 125.91
Szwajcaria 171.61 — 171.58
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.75 — 95.85 — 95.75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 120.00 — 122.50 — 121.75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 9.10.

Bank Polski 175.—
Bank społ. zarobk. 80.00
Sila i Swiatlo 155.00
Cukier 59.00 — 60.—
Węgiel 105.00 — 106.— 105.50
Cegielni 45.—
Lilpop 39.00
Ostrowiecki serja B 1 122 — 120 II 115.00
Parowoz 34.50
Rudzi 54.00 —
Starachowice 51.— 51.50 — 51.—
Zawiercie 22.00 — 23.—
Borkowski 17.00
Tendencja: mocniejsza.

Największe w Zagłębiu
Największe w Zagłębiu

SKŁADY FUTER

L. Goldsztein i N. Tenenberg

BĘDZIN **SOSNOWIEC,**

ul. Kołtąta 14, I-sze piętro 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.)

Telefon Nr. 140. Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w spłacie.

Komunikat dla palących.

wo, że można palić bez szkody dla zdrowia jedynie w gilzach »ARAB« z watą »Alkaliczną« patentowaną 7737 magistra Piotrowskiego, która ma własność usuwania z dymu lotnych składników smołowo kwaśnych.

Wata „Alkaliczna“ do fajek i papierosów.

Fabryka gilz „ARAB“

— JOZEFA PIŁACIKA —
Warszawa, Stalowa 34

KONKURS.

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU
niniejszem ogłasza konkurs na dostawę

120 ton ziemniaków

jak również w mniejszych ilościach kapusty, buraków, marchwi i t. p.

Ziemniaki winny być w gatunku jadalnym, zdrowe, rafowane, nie zawierać drobnych i ziemi. W ofercie oprócz ceny podać należy gatunek i miejsce pochodzenia. Próby ziemniaków są pożądane.

Oferty przyjmuje Wydział Zakupów Pow. Kasy Chorych, Kołtątaja 17 tylko do dnia 15.X. 1928 r.

Tenże Wydział Zakupów udziela wszelkich informacji.

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie
zawiać, że biuro Zakładu znajduje się przy ulicy
Małachowskiego Nr. 35 (w gmachu po b. T-wie „Piast“)
Telefon Nr. 6-57.

Miejski Zakład Elektryczny
w Będzinie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Zawierciańskiego
ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inżyniera Działu Drogowego
pow. Zawierciańskiego.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne wydziału dróg i mostów, znajomość samorządowej gospodarki drogowej, oraz prawo prowadzenia robót budowlanych, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16/II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Do posady tej przywiązane są pobory w/g VII-ej ewentualnie VI-ej kategorii płac urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym w wysokości 15%, oraz 50% wpływu z opłat, wynikających z prawa budowlanego.

Do wyjazdów służbowych będzie udzielana lokomocja Sejmiku.

Do oferty winny być dołączone:

- 1) Dyplom inżyniera dróg i mostów.
- 2) Dowód obywatelstwa polskiego.
- 3) Świadectwa z zajmowanych poprzednio stanowisk.
- 4) Świadectwa z odbytych praktyk przy budowie i utrzymaniu dróg bitych.
- 5) Własnoręcznie napisany życiorys, zawierający powołanie się na referencje osób wiarygodnych.

Oferty wraz z dokumentami należy składać do biura Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego w Zawierciu, Województwo Kieleckie, najpóźniej do dnia 25-go października 1928 r.

Posada do objęcia od dnia 1-go listopada 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

STAROSTA:

(—) Cz. Kowalski.

Niedoliczysz nigdy
Żonki pieścić kroci
A wszystko za NEYA
Kilogram łakoci

CUKIERNIA

ulica Kościelna Nr. 1

NEYA Cukiernia Telefon Nr. 5-10.
Poleca stale
Swoje wyroby
Na rauty i bale.

Wytwórnia

ulica Wspólna Nr. 4
Telefon Nr. 8-88.

Tylko od NEYA
Pyszne słodczyce
Rozpromieniają
Paniom oblicze.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Najtańsze źródło!!!

J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12 Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon
JESIENNY i ZIMOWY

GARSONKI WELNIANE
KAMIZELKI
PULOWERY
SWETRY

PONCZOCHY
SKARPETKI
REKAWICZKI
KRAWATY

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwinną bieliznę damską i męską.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Lekarz-dentysta

R. Gliksonówna

przyjmuje w Dąbrowie Górniczej
ul. Okrzei 35. Tel. 2-78.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Checesz otrzymać posadę?

Musisz skończyć kursa fachowcy, korespondencyjnie prof. Sekułowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, ortografii. Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów.

Stenografii wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwami).

Prochianka na kilka godzin dziennie do trzech dzieci w wieku do lat pięciu potrzebna. Zgłoszenia telefon 10.90 Sosnowiec.

Korepetytor matematyki z wieloletnią praktyką udziela lekcji. Zgłoszenia do administracji „Expresu“ w Dąbrowie.

Kupno i sprzedaż.

Gospodarstwo do sprzedania około 10-ciu mórg, ziemia orna z maszynami budynkami gospodarczymi i domem do chodowym, blisko Sosnowca. Cena od ugod. Wiadomość w administracji „Expresu“ Zagłębia Sosnowiec.

Katle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Zabkowice lub Wojkowice.

Sprzedam harmonię chromatyczną w dobrym stanie. Piaski Nowopońska 22, Ciszewski.

Sklep w śródmieściu z całonocnym urządzeniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Expresu“.

ROWER nowy sprzedam tanio, Sosnowiec ulica Sucha 16.

Pianino używane dobrej marki kupię. Oferty, BAS do Redakcji.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet zgłaszać się do filii „Expresu“ Zagłębia w Czeladzi Rynek 8.

Potrzebna ucznia dziewczyna umiejąca pracować i prasować do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Czarska Dębińska 11 frontem.

Potrzebny czeladnik szewski na reperacje i podreżniak Sosnowiec Kołtątaja 12 Wiśniewski.

Potrzeba dwóch chłopców do piekarni. Zgłoszenia A. K. Peucker Piłsudskiego 25.

Panienska inteligentna do 4-letniej dziewczynki potrzebna, zgłoszenia Fotogr. Altmana 3-go maja 11.

MIÓD

pszczołny, jęgoroczny, z własnej pasieki przemysłowej, kuracyjni, nieknięty ręką ludzką, w blaszankach, pokrytych wewnątrz woskiem pszczelnym celem zachowania zapachu i smaku wysyła franko za pobraniem: 5 kg. — 17.50 zł. 10 kg. — 33 zł. jasny 5 kg. — 19 zł. 10 kg. — 36 zł.

Józef Matuszewski,
JEZIERNIA MAŁOPOLSKA

Kupujcie u źródła!

PS. Redakcja „Expresu“ miód ten sprowadziła dla siebie i śmiało może go polecić swoim czytelnikom.

WAPNO

palne w workach, 1 ma gatunku polecać do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych

CZELADZKIE „BRYNICA“
WAPIENNIKI
Sosnowiec, 5-go Maja 5. — Tel. 1-59.

Wolne miejsca na dzień 10 października 1928 roku.

Kandydatów do polskiej państwowej na wyjazd 10, kobiet lub chłopców do robót rolnych na wyjazd 9, fernal 1, robotników niewykwalifikowanych do kopalni w miejscu 6, służby domowej kobiet 15.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doradźni akcji państwowej, 2) korzystający z doradźni akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 36 wolnych miejsc.

PLP skierował do pracy 48 osoby.

Potrzebna panienska specjalnie do szycia płaszczy damskich z bliskiej okolicy. Zgłaszać się: Sosnowiec, Konstantynowska 55, Graub.

Lokale.

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do administracji „Expresu“ pod „KS6“.

Zgubione dokumenty.

Zgubiono portfel 5 października 1928 r. zawierający 50 zł., z notatkami od robotników, kwitem od dostawy cegły, kartę demobilizacyjną i fotografie. Łaskawy znalazca zwróć pieniądze, pocztą prześle dokumenty, Czeladź Niwa 6 Jaworek Józef.

Wadych Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności.

Unieważniam o zaginionych wekslach z wystawienia Ch. L. Landman, Modrzewska 17 pł. w roku 1923, 28. IV. 454 zł. 13.V., 28 — V., 13.VI. i 23.VI. po zł. 500. Ch. L. Landman